

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4454,S-Koziej-dla-Super-Expressu-quotTrzeba-rozmawiac-z-sasiadamiquot.html>

04.03.2024, 06:17

06.03.2013

S. Koziej dla Super Expressu: "Trzeba rozmawiać z sąsiadami"

Zachęcamy do przeczytania rozmowy Tomasza Walczaka z szefem BBN ministrem Stanisławem Koziejem, opublikowanej w dzisiejszym wydaniu Super Expressu.

Niedawno spotkał się pan w Moskwie ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Nikołajem Patruszewem. Spotkanie dotyczyło współpracy polsko-rosyjskiej w kwestiach bezpieczeństwa, co od razu w kręgach prawicowych zostało odebrane z dużą podejrzliwością. Co pan knuje z Rosjanami?



Żadnych wątpliwych spraw na rzeczonym spotkaniu nie poruszano. Nic z Rosjanami nie knujemy. Była to rutynowa wizyta w ramach piętnastoletniej już współpracy BBN z sekretariatem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Ustaliliśmy plan naszych wzajemnych kontaktów na najbliższe dwa lata i rozmawialiśmy o tym, o czym takie ciała rozmawiają - wyjaśniamy sobie pewne wątpliwości, które naturalnie rodzą się w relacjach dwóch krajów o dwóch różnych spojrzeniach na świat i różnych strategiach bezpieczeństwa.

W ocenie prawicy Polska ma być jedynym krajem byłego Układu Warszawskiego, dziś członkiem NATO, który tego typu rozmowy z Rosją prowadzi.

Chylę czoła przed niewiedzą tych, którzy takie tezy głoszą. Proponuję przyrzeć się temu, jak wszystkie państwa europejskie współpracują z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa. Warto też zwrócić uwagę, które kraje sprzedają Moskwie uzbrojenie, kto z nią planuje wspólne ćwiczenia wojskowe itd. Dlatego próby zamykania się na rozmowy i dyskusje z Rosjanami są zupełnie niezrozumiałe. Nawet z największym wrogiem warto rozmawiać, a cóż dopiero z sąsiadem.

Bezpieczeństwo jest delikatną sprawą, tym bardziej że Polska funkcjonuje w orbicie wspólnej polityki bezpieczeństwa Sojuszu Północnoatlantyckiego. Czy nasze rozmowy z Rosją odbywają się po konsultacjach z naszymi partnerami z NATO?

Polska jest suwerennym państwem, prowadzącym własną politykę zagraniczną, więc nie musimy pytać nikogo o zgodę, gdy budujemy relacje z poszczególnymi państwami. Niemniej Polska w pełnym wymiarze bierze udział w kontaktach NATO z Rosją. Jesteśmy bardzo aktywnym uczestnikiem tych kontaktów i bardzo interesuje nas, aby były one jak najlepsze.

W kwestiach bezpieczeństwa są obszary, które nie tylko budzą wzajemną nieufność, jak choćby kwestie obrony przeciwrakietowej, ale są też polem ożywionej współpracy?

Bardzo dobrze rozwija się polsko-rosyjska współpraca przygraniczna. Wzorowo rozwija się też współpraca ministerstw spraw wewnętrznych. W tej ostatniej kwestii przywołaliśmy na spotkaniu świetne współdziałanie Polski i Rosji w czasie EURO 2012. Spotykamy się też w ramach międzynarodowych spotkań organizowanych przez stronę rosyjską w kwestiach bezpieczeństwa. Nie jest więc tak, że nasza współpraca z Rosją pełna jest

białych plam. Jesteśmy sąsiadami i jako minimum powinniśmy ze sobą rozmawiać. A jeśli można znaleźć porozumienie korzystne dla obu stron, tym lepiej.

Ale w zasadniczej kwestii - wspomnianej tarczy antyrakietowej - nie jest tak różowo. Patruszew powtarza to, co można usłyszeć od lat z ust rosyjskich władz. Tu nadal mamy Impas?

Rosjanie mają swoje doktrynalne stanowisko i tak już jest. Nikołaj Patruszew domaga się zrozumienia rosyjskich obaw i zapewnienia gwarancji prawnych, że obrona przeciwrakietowa nie zostanie skierowana przeciwko Rosji. Takie stanowisko jest trochę nieprzekonujące, ponieważ obrona nie może mieć charakteru ofensywnego. Ale skoro Rosjanie się przy tym upierają, być może trzeba by myśleć dwustronnie i jeśli oczekują takich gwarancji prawnych w tej sprawie, to być może NATO powinno oczekiwać gwarancji, że Rosja nie wystrzeli rakiet w kierunku krajów Sojuszu. Wzajemność jest tu bardzo istotna.

To są obawy rosyjskie. Pańskie spotkania z Patruszewem mają dotyczyć też polskich obaw co do strategii bezpieczeństwa Rosji. Co może budzić nasze wątpliwości?

Jest o czym rozmawiać. Choćby o doktrynie obronnej Rosji, w której NATO jest potencjalnym zagrożeniem. Zależy nam na wytłumaczeniu, w jaki sposób obronny sojusz może stanowić zagrożenie dla Rosji.

Nie boi się pan, że rozmowy skończą się na niczym? Mamy już kilka polsko-rosyjskich ciał doradczych i dialogowych, których działalność jest często sztuką dla sztuki. W czasie dyskusji dochodzimy do zgody z Rosjanami, a potem nie ma to przełożenia na praktykę.

Jeśli ktoś ma nadzieję, że Polska zbuduje wspólny blok obronny z Rosją, to się myli. Jednak jednym z elementów, który może polepszać nasze stosunki, jest zaproponowana przeze mnie formuła wymiany obserwatorów w czasie ćwiczeń wojskowych, aby zminimalizować negatywny wpływ manewrów na stosunki dwustronne.

W Polsce duże emocje budzą wspólne rosyjsko-białoruskie ćwiczenia przy granicy z naszym krajem. Wysłanie obserwatorów zmniejszyłoby je?

Otóż to. W tym roku odbędą się manewry Zapad 2013. Z kolei NATO organizuje ćwiczenia Steadfast Jazz 2013. Byłoby dobrze, gdyby nie budziły one wzajemnych obaw, co może zagwarantować właśnie wymiana obserwatorów. Wydaje mi się, że w tej i wielu innych kwestiach możemy dojść do porozumienia.

Źródło: Super Express, 6 marca 2013 r., nr 55 (6641)

[Tweetnij](#)